

We wszystkich powiatach odbyły się zjazdy spółdzielczości produkcyjnej

WARSZAŃA. 15 bm. odbyły się ostatnie przed zjazdem krajowym zjazdy powiatowe spółdzielczości produkcyjnej, na których przedstawiciele wszystkich spółdzielni dokładnie przeanalizowali swoje dotychczasowe osiągnięcia oraz istniejące jeszcze niedomagania, wyciągnęli wnioski co do kierunków przyszłych prac nad umacnianiem i rozwojem spółdzielczości produkcyjnej oraz wybrali delegatów na zjazd krajowy. Najważniejsze problemy poruszone na zjazdach powiatowych będą przedmiotem obrad zjazdu krajowego. Na tej podstawie zjazd krajowy podsumuje dorobek spółdzielni produkcyjnych i wytyczy drogę dalszego rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej w naszym kraju.

Przeprowadzając ocenę pracy 22 istniejących w powiecie głubczyńskim spółdzielni produkcyjnych, uczestnicy powiatowego zjazdu w Głubczycach stwierdzili, że rozwinęły

Józef Stalin przyjął przedstawicieli Indii

MOSKWA. — Agencja TASS donosi:

Dnia 17 lutego br. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR J. W. Stalin przyjął ambasadora Indii K. P. Sz. Menona. Podczas audyencji obecny był zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR J. A. Malik.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że 17 lutego br. J. W. Stalin odbył rozmowę z przewodniczącym Wszechindyjskiej Rady Pokoju dr. Saifuddinem Kiczul.

Dwa lata temu padły słowa: FRONT NARODOWY

„Zjednoczyć wszystkie siły, nadać im świadomy, planowy kierunek i podnieść zacofany do niedawna był materialny i siły wytwórcze społeczeństwa na najwyższy poziom, jaki może osiągnąć wolny, wyzwolony naród. Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby w czasie jak najkrótszym przebudować gospodarkę Polski z zacofanej, jednej z najsłabszych w Europie — w przodującą technicznie i jedną z najsilniejszych w Europie. Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby z kraju na wpół rolniczego, w którym ziemia dawała — jeszcze daleko niesfety — bardzo niskie urodzaje... uczynić kraj wysoko uprzemysłowiony, kraj żelaza, betonu i stali, kraj maszyn i elektryczności, kraj wysokiej techniki zarówno w przemyśle, jak i rolnictwie... kraj jednolity gospodarczo i kulturalnie, kraj wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, kraj żeglugi morskiej i portów światowych, kraj wysokich urodzajów i wysokiej kultury...”

Oto wielkie i porywające zadania Frontu Narodowego, sformułowane przez jego przywódcę Bolesława Bierut. Zadania takie stanęły przed naszym narodem dzięki historycznemu zwycięstwu Radzieckiej Armii nad faszystami, dzięki zwycięstwu polskiej klasy robotniczej, która poprowadziła cały naród do budownictwa socjalistycznego.

Dwa lata temu w Warszawie na VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR padły historyczne słowa o Frontie Narodowym, o przekształceniu się naszego narodu w nowy naród — socjalistyczny.

Minione dwa lata to nieprzerwane pasmo zwycięstw wielkiej idei Frontu Narodowego. Pasmo zwycięstw w walce o wykonanie Planu 6-letniego i w walce o pokój przeciw agresywnym planom amerykańskich imperialistów, przeciw ich agentom w kraju, przeciw ludziorom, którzy znaleźli się poza nawiasem narodu i zaprzeczali się za dolary zdradzając się na rzecz imperializmu amerykańskiego i czule przezeń protegowanego neohitlerizmu zachodnio-niemieckiego.

Minione dwa lata na zawsze przejdą do historii naszego narodu, były bowiem świadkami dwóch wydarzeń,

one na szeroką skalę jedną z najbardziej opłacalnych gałęzi gospodarki, jaką jest hodowla. Przyczyniło się to do poważnego zwiększenia majątku spółdzielni i do wzrostu dobrobytu rodzin spółdzielców.

Przekroczenie planów w skali łódzkiego przemysłu

Piętnaście dni w bawełnie przyniosło sukcesy łódzkim włókniarzom

Wykonanie planów za pierwszą połowę lutego przez fabryki podległe CZPB Łódź-Północ przedstawia się następująco: przedziałnie cienkoprzędne 105,5 proc., średnioprzędne 101,1 proc., odpadkowe 100,3 proc. oraz tkalnie 101,4 proc.

Jest to duży sukces tych zakładów przemysłu bawełnianego, które od pierwszego dnia lutego równomiernie realizują i przekraczają swoje plany dzienne, jak np. ZPB im. Marchlewskiego, i Dywizji Kościuszkowskiej i inne. Nadwyżki tych zakładów pokrywają niedobory, wynikające z niewykonania planów przez ZPB im. Okrzei — tkalnia (87,3 proc.), Łódzką Tkalnie (95,8 proc.), Harnama — tkalnia (85,8 proc.), Waltera — tkalnia (91,7 proc.), i inne.

Jakie są źródła sukcesów produkcyjnych jednej części fabryk i niewykonania planów przez inne?

CO ZROBIONO U MARCHLEWSKIEGO
Kierownictwo ZPB im. Marchlewskiego po zbadaniu przyczyn hamujących produkcję, rozpoczęło w drugiej połowie ub. roku walkę o

Opłata pocztowa ulokowana ryczałtem

Cena 20 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 42 (2670)

Łódź, środa 18 lutego 1953 r.

Potępiamy zamierzony mord na niewinnie skazanych

Rezolucja naukowców łódzkich w sprawie Rosenbergów

Postępowa opinia światła została wstrząśnięta władzą o odrzuceniu przez prezydenta Eisenhowera

prośby o ulaskawienie małżonków Rosenbergów.

Rosenbergowie, członkowie ruchu obrońców pokoju, zostali skazani na karę śmierci w wyniku prowokacyjnego procesu, zorganizowanego przez amerykańską tajną policję. Mimo braku dowodów winy, mimo protestów człowiekowskich przedstawicieli nauki i kultury, protestów milionów ludzi, prezydent Stanów Zjednoczonych morderczy wyrok sądu zatwierdził.

Narody świata zdają sobie sprawę, że zamierzony mord jest wyrazem postępującej faszystyzacji reżimu Stanów Zjednoczonych i ma na celu sterroryzowanie ruchu obrońców pokoju, ogarniającego coraz szersze masy społeczeństwa amerykańskiego.

W imieniu wszystkich pracowników nauki w Łodzi, rektorzy wyższych uczelni i Zarząd Środowiskowej Sekcji Pracowników Nauki wyrażają hołd bohaterkiej postawie Rosenbergów, świadcząc o nieugiętej woli walki o pokój i głębokim umiłowaniu ideałów człowieczeństwa.

Potępiamy jak najostrejszy zamierzony mord sądowy amerykańskich imperialistów. Ukazując narodom świata jeszcze raz faszystowskie oblicze amerykańskich imperialistów, zbrodnia ta wywoła jeszcze większą falę oburzenia i protestu na całym świecie. Postępowi pracownicy nauki jeszcze silniej zwrócą się w walce o pokój, o godność i wolność człowieka.

REKTOR UNIwersyteTU ŁÓDZKIEGO PROF. DR JAN SZCZEPANSKI

REKTOR POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ — PROF. DR INŻ. BOLESŁAW KONORSKI

REKTOR PWSP PROF. DR HANNA SZMUSZKOWICZ

REKTOR WSE PROF. DR ZYGMUNT IZDEBSKI

REKTOR AKADEMII MEDYCZNEJ PROF. DR EMIL PALUCH

ZARZĄD ŚROD. SEKCJI PRACOWNIKÓW NAUKI.



Majstrowie-włókiennicy czynem dokumentują zrozumienie wskazań Bolesława Bieruta

Całodniowa analiza pracy w ZPB im. Harnama, przeprowadzona w początkach bm. przez kierowników tkalni łódzkich fabryk, wykazała, że na niewykonanie planów produkcyjnych przez robotników tych zakładów wpłynęła m. in. w dużym stopniu zła organizacja pracy dozoru.

Ponieważ w ZPB im. Marchlewskiego organizacja pracy jest dobra, kierownicy przedawali tych zakładów ob. Morawski, Gonicki, Byliczyński i Radomski postanowili pomóc robotnikom z ZPB im. Harnama.

Wczoraj udali się oni za zgodą dyrekcji ZPB im. Marchlewskiego do zakładów Harnama, by podzielić się swymi doświadczeniami z majstrami i przez usprawnienie ich pracy wpłynąć na równomierne wykonywanie planów przez robotników tych zakładów.

Odroczenie wykonania wyroku na Rosenbergach

NOWY JORK. — We wtorek Sąd Apelacyjny USA odrzucił do 30 marca termin wykonania wyroku śmierci na Rosenbergów. W tym czasie Sąd Najwyższy rozpatrzy wniosek obrony Rosenbergów o rewizję ich procesu.

Szpiedzy i dywersanci wywiadu USA stanęli dziś przed sądem w Warszawie

WARSZAWA. Dnia 18 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stały dwóch amerykańskich szpiegów i dywersantów: Stefan Skrzyszowski i Dionizy Sosnowski. Obaj oskarżeni w listopadzie ub. roku zostali przynieseni na spadochronach przez amerykański samolot wojskowy na terenie woj. koszalińskiego — z zadaniem zorganizowania w Polsce dywersji i szpiegowstwa na rzecz wywiadu USA.

Imperializm amerykański przygotowując swe zbrodnicze plany wywołania trzeciej wojny światowej przejawia coraz aktywniejszą antypolską działalność. Wielcy potentaci amerykańscy wciąż nie chcą się pogodzić z faktem, że Polska przestała być krajem kolonialnego wyzysku i weszła na drogę szybkiego rozwoju gospodarczego. Nie szczędzą więc środków, aby najbardziej nikczemnymi metodami zahamować rozwój naszego kraju oraz osłabić jego siły obronne organizując dywersję, sabotaż, terror i szpiegowstwo.

Amerkańscy imperialiści szkolą dywersantów, terrorystów i szpiegów, a następnie zaopatrują ich w odpowiednie sprzęt, pieniądze, fałszywe dokumenty itd nasyłają do Polski.

Amerykańskie ośrodki dywersyjno-szpiegowskie współpracują z neohitlerowskim reżimem Adenauera, który dla ich potrzeb wysiedla ludność całych dzielnic, i oddaje je do dyspozycji organizowanym przez Amerykanów szkołom i kursom dywersantów, terrorystów i szpiegów.

W jednej ze szkół dywersyjno-szpiegowskich organizowanych przez wywiad amerykański na terenie Niemiec zachodnich byli wyszkoleni oskarżeni dywersanci — Stefan Skrzyszowski i Dionizy Sosnowski.

Osk. Skrzyszowski w lutym 1945 roku, tj. jeszcze podczas trwającej działań wojennych przeciw

Przygotowania do obchodu 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej — wyzwolicielki narodu polskiego

WARSZAWA. — W CAŁYM KRAJU TRWAJA PRZYGOTOWANIA DO UCZCZENIA PRZYPADAJĄCEJ W DNIE 23 BM. — 35 ROCZNICY POWSTANIA ARMII RADZIECKIEJ — ARMII POGROMCY HITLERYZMU, WYZWOLICIELKI NARODU POLSKIEGO.

Szczególnie żywe przygotowania do obchodu rocznicy trwają we wszystkich ogniskach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w kołach miejskich, wiejskich i zakładowych oraz w szkolnych kołach przyjaciół ZSRR.

Bogaty program imprez poświęconych 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej przewiduje dziesiątki tysięcy odczytów i pogadek, omawiających tradycje bojowe Armii Radzieckiej, jak również uroczyste capstrzyki oraz akademie. W szeregu miast i wsi organizowane są liczne wystawy oraz pokazy filmów i przeróżne tematycznie związane z tradycjami wojennymi Armii Radzieckiej. Odbędzie się również spotkanie ludności z żołnierzami i Armii Wojska Polskiego, która u boku Armii Radzieckiej walczyła o wyzwolenie naszej ojczyzny.

Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy zakładach im. Komuny Paryskiej w Warszawie przygotowuje m. in. akademię, na której referat wygłosi oficer WR, uczestnik walk o wyzwolenie Polski.

Opracowany przez koło ZMP przy 11-letniej szkole żeńskiej w Szczecinie program obchodu 35 rocznicy Armii Radzieckiej przewiduje akademię, na którą złożą się liczne deklamacje oraz mowa literacka, występy chóru i ze spółu tanecznego z pieśniami i tańcami radzieckimi.

Obrady plenarne CRZZ

WARSZAWA. — W dniu 11 bm. w sali Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie rozpoczęły się obrady XI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. Są one poświęcone wytyczniom zadań stojących przed naszą zszerszą rzeszą związkowców na nowym ważnym etapie budownictwa socjalizmu w Polsce — w 4-tym roku Planu 6-letniego.

W obradach oprócz kierowniczego aktywu związkowego biorą udział zaroszeni goście — przedstawiciele ministerstw gospodarczych, ORZZ, zarządów okręgowych zw. zaw. oraz przedstawiciele przodujących zakładów.

które poruszyły cały naród, które będąc dowodem jego jednolitości, tę jedność jeszcze bardziej cementowały.

Uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wspaniałe zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach stały się niezaprzecznym potwierdzeniem potężnej siły hasła rzuconego przez Bolesława Bierut na VI Plenum, udokumentowały niezłomną wolę narodu doprowadzenia do zwycięskiego końca budownictwa socjalizmu, udowodniły jego nieugiętą wolę walki w wielustemilionowym obozie postępu i pokroju przeciw siłom wstecznictwa i wojny.

Dziś gdy walczymy o wykonanie czwartego roku Planu 6-letniego, gdy notujemy dochodzące z całego kraju meldunki o pomyślnej realizacji zadań pierwszych tygodni tego roku — przypomnijmy sobie zwycięstwa minionych dwóch lat, by jeszcze mocniej się zjednoczyć w szeregach Frontu Narodowego, z jeszcze większą ofiarnością i zapamiętaniem walcząc — każdy na odcinku swej pracy — o zrealizowanie jego szczytnych zadań, wskazanych dwa lata temu przez ukochanego przywódcę polskiego narodu Bolesława Bierut. (w)

(Dalszy ciąg na str. 2)

Tak jak nieraz bywało...

W dziełach dawnych pisarzy, a nawet w pracach burżuazyjnych historyków, czytamy przez niewielkie kregi ludzi, a ogółowi i szkole nieznanym, można znaleźć niezliczoną ilość świadectw obojętnej na los Polski — a często wręcz wrożej Polsce — polityki papieża i dostojników kościelnych. Można znaleźć fakty po spoliętej zdrady i sprzedawania za złoto interesów państwa przez prymasów i biskupów — kosmopolitycznych, wyrachowanych, zimnych ludzi, którzy kierowali się watykańskimi i swoimi własnymi magnackimi interesami, na wszystkie inne nieczuli i obojętni.

Zajrzyjmy do „Dziejów Polski w zarysie” Michała Bobrzyńskiego (ur. 1849, zm. 1935). Bobrzyński to jeden z najwybitniejszych swego czasu historyków polskich, jeden z założycieli „Szkoły historycznej krakowskiej”, polityk-konserwatysta, przywódca tzw. Stańczyków. Bobrzyńskiego trudno byłoby, zaprawdę, podejrzewać o „bezbożność” i „bolszewizm”, a przecież on to właśnie tak pisał o stanowisku jezuitów i kurii rzymskiej wobec Polski za Zygmunta III.

„Na wielkiej szachownicy europejskiej była dla jezuitów Polska pionem, który należało obrócić i posunąć dla ogólnej sprawy nie pytając się bynajmniej o to, czy się ten pion nie złamie i nie skruszy. Politykę tę popierała z rzadką (z wyjątkową — dop. red.) zresztą nieznajomością, czy lekceważeniem stosunków Polski, kuria rzymska: dla niej również Polska stanowiła tylko prowincję kościelną, która dla dobra kościoła mogła być, a w danym razie należało nawet poświęcić”.

Czyż w słowach tych nie uderza dzisiejszego czytelnika całkowita niemal analogia z polityką obecną kurii rzymskiej, która w latach ostatniej wojny — dla rzekomego „dobra kościoła” — kładła krzyż na istnieniu niepodległego państwa polskiego, a dziś nie uznaje naszych granic i popiera dążenia odwetowe neo-hitlerowców z Bonn?

Zajrzyjmy z kolei do „Watykan a Polska w dobie

Henryk Korotyński

rozbiórów”, pracy opublikowanej w „Przeglądzie współczesnym” w r. 1934.

Autor przenosi nas w ostatni dziesiętek XVIII wieku, gdy Polska próbowała dźwignąć się z upadku, gdy Konstytucja 3 Maja miała stać się podstawą odrodzenia Rzeczypospolitej.

I wtedy Rzym papieski zaczął wrocie stanowisko wobec obozu patriotów polskich, bo był to oboz postępu, walczący z magnaterią i spowinowacany z ideami rewolucji francuskiej.

„Uważano w Rzymie za rzecz pomysłną — pisał M. Lorent — zlikwidowanie całego systemu ustawy majowej, a nade wszystko fakt, że zarazem zniknie z horyzontu politycznego główny tego systemu inspirator i działacz, znienawidzony przez Watykan, ks. podkanczarski Kołłątaj. Pogrzebienie Kołłątaja i jego partii uważał kardynał sekretarz stanu za jedno z najbliższych zadań muncjusza latem 1792 r.”

W programie swym na gruncie polskim miała dyplomacja watykańska na oku cel bezpośredni, bieżący, tj. usunięcie (w ten lub inny sposób) niebezpiecznego dla siebie ustawy 3 maja, która uważała za twórcę ducha rewolucji francuskiej.

Kto natomiast był w owych czasach w Polsce miły i bliski Watykanowi? Miła i bliska była Targowica, zorganizowana przez feodalnych magnatów-zdradców, którzy dla ratowania swoich fortun i przywilejów stanowych dążyli — jak Watykan — do obalenia Konstytucji 3 Maja i sprzedania Rzeczypospolitej cesarskim rozbiórcom.

Nie dziw więc, że wśród odszepieńców, którzy napiętno wani zostali w dziejach polskich mianem targowiczan, nie zabrakło dostojników kościelnych. Obok świeckich magnatów stanęli biskupi Skarszewski, Massalski, Kossakowski, prymas Poniatowski. Rzeczpospolita ginęła, ale z takiej postawy biskupów zadowolona była kuria rzymska, która w Konstytucji 3 Maja widziała widmo rewolucji. Zadowoleni byli także sami zdradcy w fioletach, dla których wracały „złote wieki”. Powiedział im to wprost na sejmie grodzieńskim 27 sierpnia 1793 r. poseł Szymon Szydłowski, przedstawiciel opozycji demokratycznej (którego wkrótce potem caryca Katarzyna II kazała porwać i uwięzić).

„Osobiście też ty, przeznaczone stanem duchowny, najmniej masz przyczyn troskać się o swe prerogatywy i dochody w krajach zabobnych. Bo to teraz właśnie jest epoka, w której, jeśli się rzecz nie odmieni, muszą się wrócić dla ciebie złote wieki, a dla biednego ludu twardsze od stali kajdany”.

Były to istotnie „złote wieki”, skoro trudno w owych czasach tragedii narodowej znaleźć dostojnika kościelnego, który by nie brał złota od carycy rosyjskiej albo od króla pruskiego. Dolary, znalezione w kurii krakowskiej, miały swoich antenatów w talarach i dukatach... O biskupie Kossakowskim pisał Niemcewicz w „Pamiętnikach z czasów moich”:

„Gdy mówił, świetnymi gestami, trudno odróżnić było czy to kazanie czy polityka, a jeśli polityka, to za rosyjskie czy za praskie pieniądze...”

Patriotyczny lud warszawski zdemaskował zdradcy w czasie powstania kościuszkowskiego. Biskup Kossakowski stanął przed sądem, a następnie 9 maja 1794 r. został powieszony. Taki sam los spotkał biskupa wileńskiego Massalskiego, a prymas Poniatowski tylko w ten sposób uniknął szubienicy, że sam — za namową swego królewskiego brata — zażył trucizny. Zapisano to wydarzenie poezją ludową stolicy zwiezłym dwu-wierszem:

Książę prymas zwał się line, wolał proszek niż drabinę. Gdy się przypomniała te i inne liczne fakty współdziałania polskich dostojników kościoła katolickiego z prawosławną

Rosją carską, z protestanckimi Prusami; Królewskimi, wiadać jasno jak na dłoni: decydował tu klasowy interes magnaterii. A sprawy religii, podobnie jak dobro narodu polskiego, w ogóle nie były brane w rachubę.

I dziś także, gdy Watykan i niektórzy dostojnicy kościoła w Polsce wiążą swoje nadzieje z heretykami (z punktu widzenia katolicyzmu) Stanami Zjednoczonymi i Anglią, a przeciw Zw. Radzieckiemu i Polsce, to motorem znów jest interes klasowy, jest wrogość do nowego postępowego ustroju.

W XVIII wieku rewolucyjna wówczas postępowo burżuazja była przez Rzym wyklęta, a dobry był w jego oczach wsteczny ustrój feudalny i absolutyzm; teraz nienawistna jest demokracja ludowa i socjalizm, a bliska sercu papieskiemu burżuazja i kapitalizm w swoim ostatnim imperialistycznym stadium.

Jakżeż dobrze znał tych wyniosłych polityków w purpurze i fioletach największy z naszych wielkich — Adam Mickiewicz. To jego są słowa, które po stu latach nie straciły z żywej, aktualnej siły:

„Lud, który walczy o swoją niepodległość, albo o rozzerzenie swoich swobód, powinien nie ufać... wysokim dostojnikom kościoła, którzy wszyscy są przywiązani do kultu absolutyzmu, bez względu na to, czy ten absolutyzm jest mahometański, czy

heretycki, czy nawet „ateistyczny...” (z artykułu pt. „Wrogowie ludu” umieszczonego w „Trybunie Ludów” z dnia 28 kwietnia 1949 r.).

Tyle historycznych przypomnień, które mówią o tradycjach współczesnej polityki watykańskiej, kierowanej przez „niemieckiego papieża” Piusa XII, mówią o tradycjach antynarodowej, nieraz wręcz zdradzieckiej postawy reakcyjnej części kleru w Polsce Ludowej, mówią o koligacjach historycznych kardynała Sapiehy, arcybiskupa Baziaka, biskupów Adamskiego, Rospondy i kilku innych jeszcze dzisiejszych dostojników kościelnych.

Były także inne tradycje, byli także inni poprzednicy współczesnego duchowieństwa polskiego.

W epoce stanisławowskiej zapisali się w pamięci narodu swoją patriotyczną i postępową postawą księża Staszic, Kołłątaj, Jezierski, Meier. Nie zapomni także lud polski bojownika o wyzwolenie chłopów, ks. Ściegiennego. Pozostanie na zawsze w historii powstania styczniowego ksiądz-bohater Stanisław Brzóska.

Z tej tradycji czerpali ci księża, którzy w latach hitlerowskiej okupacji byli razem z walczącym narodem i w obozach koncentracyjnych zaświadczyli o swej patriotycznej postawie. Do tych tradycji nawiązują dziś tysiące księży w Polsce Ludowej, brzy, będąc duchownymi katolickimi, są jednocześnie dobrymi synami swojego narodu.

Piętnaście dni w bawelnie

(Dokończenie ze str. 1)

Również ZPB im. Szymańskiego pracują nierównomiernie. 14 lutego przedziałnia średnioprzędna tych zakładów osiągnęła 100,4 proc. wykonania planu. W poniedziałek 16 lutego — prawdopodobnie na skutek zbyt dużej ilości nieobecnych wykonano plan w 93,5 proc., obniżając ogólne wykonanie planów do 89,8 proc. Podobne zjawisko wykazują procenty wykonania planów przez tkalnię.

OSIEROCONE KROSNA

W ZPB im. Stalina — tkalnia zakardowa — jest przeciętnie w skali miesięcznej nieczynnych 6,15 proc. krosien, na skutek odejścia od nich tkaczy. U Harnama 6,2 krosien nie pracuje z tych samych przyczyn (podczas gdy w produkcyjnych zakładach im. 1 Dyw. Kościuszkowskiej średnio zaledwie 1,5 proc. krosien w miesiącu nie pracuje). Liczby te świadczą o słabej dyscyplinie pracy tkaczy tych zakładów i o niedostatecznym dozorcze.

ROZBIEŻNOŚCI MIEDZY PRZEDZIAŁNIA A TKALNIA

Duży postęp w likwidacji tego rodzaju niedociągnięć zaobserwować można, w porównaniu z rokiem ubiegłym, w Ozorkowskich ZPB i w ZPB im. Armii Ludowej. W tych ostatnich zakładach występuje jednak zjawisko „rytmicznego” niewykonania planów przez przedziałnie średnioprzędna (90—96 proc.) i równomiernego przekraczania planów przez tkalnię (100—110,4 proc.). O ile robotnicy przedziałni w porę nie usuną przyczyn hamujących produkcję, w najbliższych dniach mogą uniemożliwić wykonanie planów tkaczom.

Na przykładzie ZPB im. Marchlewskiego, które w ub. roku nie wykonywały planów, widzimy, że konsekwentnie prowadzona walka o podniesienie dyscypliny pracy robotników i majstrów doprowadza do równomiernego przekraczania planów produkcyjnych, a tym samym podnosi procent wykonania planów całego przemysłu bawelnianego. (wt)

Szpiedzy i dywersanci przed sądem w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

ko hitlerowskim najeźdźcom, zdezerterował z Wojska Polskiego i od tego czasu ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem. W listopadzie 1951 r. Skrzyżowski poszukiwany przez władze zbiegł

na teren Berlina zachodniego, gdzie nawiązał kontakt z oficerem Wywiadu amerykańskiego, byłym ss-manem — „Benem”.

Również osk. Dionizy Sosnowski w styczniu 1952 r. zbiegł z Polski do Berlina zachodniego, gdzie stanął do usług wywiadu amerykańskiego.

Obaj oskarżeni skierowani zostali na przesłuchanie do specjalnej szkoły dywersyjno-szpiegowskiej zorganizowanej przez wywiad amerykański w miejscowości Erthausen, niedaleko Frankfurtu nad Menem.

Wykłady i ćwiczenia praktyczne dla dywersantów znajdujących się w szkole prowadzone były przez oficerów amerykańskich, a wyniki szkolenia dywersantów kontrolowane były przez oficerów amerykańskiego w stopniu kapłana oraz przez emigracyjnych zdrajców, agentów wywiadu USA — Józefa Macielka pseud. Marek i Zygmunta Zarembe.

W październiku 1952 r. obaj oskarżeni ukończyli szkolenie dywersyjno-szpiegowskie. W oczekiwaniu na przerzut do kraju, dla zachowania głębokiej konspiracji zostali oni całkowicie odizolowani od otoczenia mieszkając w wskazanych im pomieszczeniach.

4 listopada 1952 r. oskarżeni samochodami zostali przewiezieni na amerykańskie lotnisko w Wiesbaden.

Zaopatrzeni oni zostali w dwie radiostacje typu RS-6, pistolet typu parabellum oraz amunicję, pas zawierający 75 tys. zł. ampułkę z trucizną, instrukcje dotyczące sposobu użycia trucizny i posługiwania się radiostacjami, po 200 dolarów USA w banknotach oraz liczne fałszywe dokumenty osobiste.

Wypożyczeni w ten sposób szpiedzi wprowadzeni zostali do okupacyjnego na nich w hangarze nie posiadającego żadnych znaków rozpoznawczych wojskowego samolotu amerykańskiego, obsługiwane przez oddziały w cywilne ubrania funkcjonariuszy wywiadu amerykańskiego.

W czasie lotu Skrzyżowski i Sosnowski z rozmowy z członkami załogi dowiedzieli się, że samolot kolejno przelatywał nad Hamburgiem i nad wyspą Bornholm. W momencie kiedy samolot znalazł się nad terytorium polskim, na znak dany przez pilota, Sosnowski, a za nim Skrzyżowski wyskoczył z samolotu lądując następnie w okolicy miejscowości Mizdowo-Podgóry na terenie woj. kazańskiego.

Po wylądowaniu obaj dywersanci ukryli przywieziony sprzęt, a następnie wyjechał w głąb kraju w celu rozpoczęcia działań dywersyjnych oraz montowania sieci wywiadowczej.

O fakcie zrzuconia dywersantów władze bezpieczeństwa publicznego zostały tegoż dnia poinformowane przez miejscową ludność. 6 grudnia 1952 r. obaj oskarżeni zostali aresztowani.

Dzisiejsza romantyka egzotycznych krain



Uruchomienie barów samousługowych z laniami daniami

WARSZAWA. Analiza działalności zakładów gastronomicznych wykazała, że obecnie istniejąca sieć zakładów posiada istotną lukę. Brak jest zakładów, które umożliwiłyby spożycie taniego posiłku o każdej porze dnia, przy minimalnej stracie czasu.

Aby wypełnić tę lukę, Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego polecił podległym przedsięwzięciom zorganizowanie sieci barów samoobsługowych na wzór barów mlecznych. Wydawać one będą zupy, tanie dania mięsne oraz zakąski zimne i gorące.

Nowe placówki gastronomiczne uruchamiane będą przeważnie w pobliżu większych zakładów pracy i w miejscach większego przepływu ludności.

Śliwa wygrał z Rumunem Ciucaltea

BUKARESZT. W XIV rundzie Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Bukareszcie Polak — Śliwa wygrał z mistrzem Rumunii — Ciucaltea.

Reprezentant Polski zbliżył się do grupy arcymistrzów zdobywając w XIV rundach 8,5 pkt.

Tohuz (ZSRR) wygrał z Sajtarem (CSR), Młew (Bulgaria) pokonał Reichera (Rumunia), a S. Szabo (Rumunia) zwyciężył Radulescu (Rumunia).

Zremisowali: Filip (CSR) ze Smyslowem (ZSRR), Barcza (Węgry) z Petrosjanem (ZSRR) i Bolesławski ze Spasskim (oba ZSRR).

Odrożono następujące partie: O'Kelly (Belgia) — L. Szabo (Węgry), Barcza (Norwegia) — Golombek (Anglia) oraz Słotcz (Szwecja) — Tröjanescu (Rumunia).

Po XIV rundach w tabeli turnieju prowadzi Tohuz (ZSRR) — 10 pkt., przed Petrosjanem — 9,5 pkt.

Uniwersalny kardiograf

Nowe możliwości badania serca ludzkiego i całego systemu naczyń krwionośnych daje zaprojektowana przez I. Sawcenkova i stosowana w Instytucie Terapii Akademii Nauk Lekarskich ZSRR — aparat, pozwalający jedno- cześnie oglądać obraz rentgenologiczny serca i słyszeć wszystkie jego tony i szmer. System przyrządów Sawcenkova jest w ten sposób skonstruowany, że daje możliwość utrwalania na kliszy pulsowania serca i jego dźwięków. Ta rentgenologia dźwiękowa, opracowana w Instytucie Terapii, pozwala dokładnie stawiać diagnozę serca i naczyń wieńcowych. Przy pomocy nowego przyrządu może wysłuchiwać i oglądać rentgenologicznie obraz serca duża grupa lekarzy, a w czasie wykładów lekarskich nawet całe audytoria.

Nowy głos w dyskusji w sprawie „dwójki”

Doświadczenia ze szkoły dla dorosłych można szerzej zastosować

Wyniki nauczania są częścią składową, bardzo poważną wprawdzie, ale jednak tylko częścią rezultatów, jakie daje całokształt pracy wszystkich instytucji, zespołów, organizacji, wreszcie ludzi, działających na terenie szkoły i wokół niej.

Na terenie szkoły wyniki nauczania są zależne:

1 od właściwej organizacji życia szkolnego i harmonijnego współdziałania wszystkich instytucji szkolnych,

A. FESSEL

Dyrektor Technikum Finansowego dla Pracujących w Łodzi

- 2 od należytego przygotowania i postawy oraz właściwych metod nauczania i egzekwowania, stosowanych przez nauczycieli,
- 3 od stopnia dyscypliny i atmosfery pracy panującej w szkole,
- 4 od nieustannej opieki nad uczniami słabymi.

PODSTAWOWA ZASADA

Podstawą stosunku szkoły do ucznia jest zasada maksimum wymagań od ucznia i maksimum pomocy i życzliwości wobec ucznia ze strony grona nauczycielskiego i wszystkich organizacji działających na terenie szkoły oraz współodpowiedzialność zarówno grona nauczycielskiego jak i organizacji uczniowskich za osiągnięcia szkoły.

PODOKRESY

Warunkiem skuteczności pomocy dla uczniów słabych jest jej operatywność, tj. stosowanie jej we właściwym czasie do tych, którzy jej potrzebują. To realizujemy przez wprowadzanie podokresów, polegających na tym, że w połowie każdego okresu dokonuje się oceny wiadomości uczniów słabych, wystawia się więc oceny tylko niedostateczne i na specjalnym posiedzeniu omawia się formy opieki nad osiagającymi słabe rezultaty.

POMOC ZBIOROWA I INDYWIDUALNA

Pomoc zbiorowa odbywa się w formie korepetycji i kon-

sultacji, działających w ciągu całego roku, również w czasie ferii, zorganizowanych w następujący sposób:

a) W każdej klasie wyznacza się do każdego przedmiotu dwóch uczniów jako kierowników korepetycji, które odbywają się w określonych godzinach w określonym pomieszczeniu.

Samorząd klasy wyznacza uczniów słabych, którzy są zobowiązani uczęszczać na korepetycje.

b) Kierownicy korepetycji notują obecność, a także robią uwagi o pilności i staranności uczęszczających.

c) Doświadczenie wykazało, że kierownicy korepetycji sami bardzo dużo korzystają, gdyż przez konieczność starannego przygotowania się, do wykładania pewnych rozdziałów danego przedmiotu, pogłębiają i rozszerzają swoją wiedzę. Wykorzystano to spostrzeżenie w ten sposób, że zmienia się kierowników korepetycji, wyznaczając na to stanowisko uczniów nie tylko bardzo dobrych i dobrych ale także dostatecznych, którzy niejednokrotnie przez tę pracę dochodzą do ocen dobrych i bardzo dobrych.

d) Do każdego przedmiotu rada pedagogiczna wyznacza jako opiekuna wszystkich grup korepetycyjnych, nauczyciela danego przedmiotu, który instruuje kierowników grup, hospituje ich pracę, a w razie potrzeby prowadzi korepetycje oraz udziela indywidualnych konsultacji.

e) Opiekun korepetycji przegladają i omawiają z kierownikami grupy jego uwagi o postawie i postępie uczestników korepetycji.

Pomoc indywidualną stosuje się w wyjątkowych wypadkach w ten sposób, że danemu uczniowi daje się z danego przedmiotu opiekuna, który pomaga mu uzupełnić luki w materiale, powstałe na skutek dłuższej choroby itd.

ZEBRANIA KLASOWE

Do wytworzenia właściwej opinii reagującej na nieodpowiedni stosunek do pracy, nieodpowiednią postawę ucznia itp. służą zebrania klasowe, które odbywają się regularnie raz w tygodniu w godzinach uwidoczonych w planie zajęć. Stałym punktem porządku obrad jest omawianie frekwencji i postawy uczniów, szczególnie słabych.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Na targach zimowych



Na terenie całego kraju odbywają się Targi Zimowe, organizowane przez Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni. Targi Zimowe mają na celu rozszerzenie wymiany towarowej między miastem i wsią, ułatwienie pracującym chłopom nabycia niezbędnych towarów przemysłowych oraz sprzedaż nadwyżek rolnych.

Na zdjęciu: fragment Targów Zimowych. Małorolny chłop z gromady Siódaków, Aleksander Wojciechowski, załadowuje na sanie kozetkę, którą zakupił na Targach. CAF — fot. Targowski

Cenne książki fachowe i piękne pozycje literackie stają się dostępne dla coraz większej liczby absolwentów kursów języka rosyjskiego

Na każdej nowej budowie, w każdej gałęzi produkcji widzimy jak w naszej twórczej pracy pomagają nam bezcenne doświadczenia ludzi radzieckich. Wszędzie spotykamy maszyny, a często nawet inżynierów i techników z Kraju Rad, którzy pomagają nam lepiej i szybciej budować.

Nie też dziwnego, że wzrasta u nas coraz bardziej zainteresowanie nauką języka rosyjskiego. Wzrasta więc liczba masowych kursów języka rosyjskiego, których organizatorami są ogólna TPP-R i organizacje społeczne.

W roku 1952 Centralna Komisja Miedzyorganizacyjna zaplanowała 6.068 kursów. Liczba ta została przekroczona o 423 kursy. Na kursach ukończyło się ponad 225.000 słuchaczy. W zakresie organizacji kursów przodują województwa: Łódź, Katowice i Gdańsk.

Następuje pytanie: dlaczego woj. łódzkie ma w tym zakresie największe osiągnięcia? Otóż przede wszystkim dlatego, że Wojewódzka Komisja Miedzyorganizacyjna pracuje sprawnie. Główną troską komisji jest wykonanie planu zarówno co do ilości kursów, jak i ich jakości pracy.

Całkowicie komisji zbierali się systematycznie, omawiali sytuację w poszczególnych powiatach, często wyjeżdżali w teren, aby pomóc powiatowym komisjom i kursom. Komitet Wojewódzki PZPR interesował

się pracą komisji i pomagał w usuwaniu trudności.

Rezultaty pracy w woj. łódzkim są widoczne. Wiele kursów prowadzonych przy zakładach pracy osiąga dobre wyniki.

Oto przykłady: przy ZPW w Pabianicach kurs I stopnia ukończyło 21 osób. Wszyscy kontynuują naukę dalej, studiując materiały programu II stopnia.

Kurs ZPW w Ozorkowie osiąga dobrą frekwencję słuchaczy dzięki ofiarnej pracy ob. Lasużkiewicza, Michała, kierownika kursu, który potrafi prowadzić zajęcia tak, że interesują one wszystkich i zachęcają do nauki.

Jedną ze słuchaczek tego kursu, ob. Zwiolińska Czesława, tak mówi na temat nauki języka rosyjskiego:

„Ojciec mój musiał szukać pracy za granicą, we Francji. Dziś ja w Polsce Ludowej mam stałą pracę, a dzięki mojej wiedzy mogę się uczyć i skutecznie spędzać swe dzieciństwo. Rozumiem dobrze, że taka zmiana ustroju Polski mogła się dokonać tylko dzięki pomocy ZSRR i dlatego teraz, mimo szeregu obowiązków społecznych i rodzinnych, którymi potrafią przewodzić zajęci tak, że interesują one wszystkich i zachęcają do nauki.”

Tysiące ludzi pracy w naszym kraju podobnie czują i myślą. Do nauki języka rosyjskiego z chęcią radzieckie pisma techniczne, z których czerpie bogate doświadczenia i wskazania wielu przodowników i racjonalizatorów, zachęcają nieśmiertelne dzieła Puszkina, Gorkiego, Szolochowa, Majakowskiego.

To wszystko decyduje o tym, że wzrasta liczba organizowanych i dobrze pracujących kursów.

To są nasze osiągnięcia. Zastanawiamy się jednak czy nie ma braków w prowadzeniu tej akcji, czy wykorzystujemy wszystkie możliwości i zaspokajamy nasze potrzeby w tym zakresie?

Są przecież wypadki niedoprowadzenia kursu do końca. W wielu wypadkach brak jest opieki ze strony władz oświatowych, związków zawodowych nad istniejącymi kursami, co powoduje, że borykają się one z poważnymi trudnościami (brak odpowiedniego pomieszczenia pomocy naukowych itd.).

Związki branżowe słabo interesują się tą sprawą, a to niewątpliwie powoduje, że niektóre kursy rozpadały się.

W roku 1953 organizacje masowe winny dążyć do tego, aby zapewnić kursom dobre warunki lokalowe, pomóc kierownikom kursów w utrzymaniu dobrej frekwencji słuchaczy.

Trzeba, aby każdy kurs zakończył pracę w ustalonym terminie i uzyskał jak największą ilość absolwentów.

Władze oświatowe zwracają szczególną uwagę na pracę nauczycieli, ułatwia im wykonywanie ich trudnych zadań poprzez systematyczne szkolenie, ułatwienie uzyskania pomocy naukowych i nowych podręczników.

Nauczyciele dążą wszelkimi sposobami, aby zajęcia na kursach prowadzone były ciekawie i przyciągały słuchaczy oraz dawały im jak najwięcej korzyści.

TPP-R wyda w tym roku fotogazetki, ilustrujące osiągnięcia w pracy na różnych kursach oraz wzmożenie instruktaż i kontrolę terenu.

Oto są zadania dla wszystkich organizacji masowych, organizatorów kursów oświatowych i wykładowców.

J. K.

Chcemy ziemi!



Życie prawowitych gospodarzy Unii Południowo-Afrykańskiej — 10 milionów Murzynów i Hindusów pod faszystowskim rządem Malania stanowi nieprzerwane pasmo poniżenia i cierpienia. Ludność ta zmuszona do zamieszkania w rezerwach i gettach protestuje przeciwko potwornym warunkom, na jakie skazują ją biali.

Na zdjęciu: wejście do jednego z „mieszkań” murzyńskich w Unii Płd.-afrykańskiej. Napis brzmi: „Chcemy ziemi, żeby zbudować własne domy”.

Fot — CAF

Charles Mallet

U stóp Atlasu

Korespondencja z Casablanki

provincji Ziz, przywitała mnie stołem skrzynek po Coca-Coli i lufami amerykańskich czołgów typu „Sherman”.

Stary Grek, Papagalos, właściciel jedynej w miasteczku gospody, oświadczył mi w zaufaniu, że w towarzystwie amerykańskich oficerów przebywa w tym zakątku trzech Niemców, którzy wprawdzie ubrani są po cywilnemu, zachowaniem swym jednak z daleka zdradzają zawodowych wojskowych. Nie trudno się domyślić, że chodzi tu po prostu o hitlerowskich „doradców”, przekazujących swym amerykańskim przyjaciółom doświadczenia wojny w pustyni.

Maroko jest oficjalnie francuskim protektorem. Francuski gubernator nadal przebywa w Rabacie, skąd usiłuje rządzić krajem w interesie paryskich bankierów.

Ostatnio nawet udało mu się wysłać nowe dwa bataliony strzelców marokańskich do Wietnamu, gdzie wspierze ich walący się tron Bao Daia.

W istocie jednak rządy w Maroku coraz bardziej przechodzą w ręce amerykańskich oficerów.

W ostatnich dniach grudnia miała miejsce „w pewnym mieście” w Hiszpanii konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele ambasady USA w Madrycie, przedstawiciel Ridgwaya, pułkownik William Shipp oraz kilku działaczy nacjonalistycznych z Maroka i Tangeru.

Szczegóły konferencji trzymane są w ścisłej tajemnicy, udało się jednak stwierdzić, że płk.

Shipp złożył w imieniu Pentagonu następujące oświadczenie:

„Maroko odgrywa doniosłą rolę w amerykańskich planach wojennych, toteż wobec farsa polityki francuskiej, kraj ten musi (?) uzyskać niepodległość, którą zagwarantuje armia amerykańska”.

Płk. Shipp nie omieszczał wyjaśnić, jak w jego pojęciu ma wyglądać ta „niepodległość” — „Oczywiście nie będzie to francuski protektorat, ale coś podobnego”.

Z tą różnicą, że gnębiona ludność marokańska żandarmeria nosić będzie amerykańskie mundury i kaski z literami „US”.

W obronie przed amerykańską „przyjaźnią”, francuscy kolonizatorzy wszelkimi metodami dążą do „pacyfikacji” Maroka, łudząc się, że w ten sposób zapobiegną utracie kolonii na rzecz amerykańskich imperialistów.

Policja, żandarmeria i wojsko francuskich kolonizatorów wciąż wznagają terror wobec ludności marokańskiej. W więzieniach Casablanki, Rabatu czy Port Lyautey maltretowane są tysiące bojowników o wolność swego kraju.

Główny jednak atak przypuścili Francuzi przeciwko Marokańskiej Partii Komunistycznej i przywódcom związkowym. Niedawno sekretarz generalny marokańskiej Unii Związków Zawodowych, Mahjud ben Keddik, zamordowany został przez żandarmerię w celu więziennej.

Ostatnią prowokacją kolonizatorów było opublikowanie przez policję francuską „tajnych dokumentów” o „spisku” przygotowanym przez partię Istiglal wespół z partią komunistyczną. „Revelacje” te posłużyły za pretekst do nowej fali aresztowań w Maroku, mimo iż natychmiast udowodnione zostało ich fałszerstwo.

Marokańskiemu gauleiterowi paryskich bankierów, Guillaume, nie udało się jednak zdusić oporu Marokańczyków. Epoka nieograniczonej eksploatacji kolonii się skończyła. A potężnego ruchu wyzwolenieckiego nie powstrzymają żadne prowokacje ani fałszerstwa.

Przegląd prasy

„Tygodnik Powszechny“
o postawie duchowieństwa i katolików świeckich

W ostatnim numerze „Tygodnika Powszechnego“ (z dn. 15. II. 1953) znajdujemy artykuł wstępny pod tytułem „Po procesie krakowskim“. W artykule tym czytamy m. in.

„W toku niedawnego procesu krakowskiego zostało ujawnione, że niektórzy duchowni diecezji krakowskiej brali udział w antypaństwowej działalności konspiracyjnej, a także współpracowali z wrogami dla interesów polskich ośrodkami wywiadu amerykańskiego. Ujawniono też przestępstwa walutowe w kurii krakowskiej. Fakty te zmuszają do zasadniczego zajęcia stanowiska.

Wymienione wyżej działania przestępcze, szkodliwe dla interesów państwa, wyrażają też niezmiernie szkody Kościołowi.“

„Kościoł ma konkretne zadania w rzeczywistości polskiej, w ramach obecnego układu stosunków społecznych. Wytyczne tej działalności daje porozumienie, zawarte między Rządem RP a Episkopatem Polski dnia 14 kwietnia 1950 r.

Zgodnie z postanowieniami porozumienia katolicy polscy mają się włączyć do walki o pokój światowy, mają się przeciwstawiać zakusom antypolskiego rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego oraz bronić granicy na Odrze i Nysie, mają jak najwydatniej przyczynić się do dzieła odbudowy kraju oraz bronić pokoju wewnętrznego, przeciwstawiając się antypaństwowej działalności obcych agentur, dążących do podważenia podstaw naszej państwowości. To są najważniejsze tezy porozumienia, które określać winny postawę duchowieństwa oraz katolików świeckich. Tylko na gruncie ścisłego przestrzegania zasad porozumienia może się rozwinąć działalność Kościoła katolickiego w Polsce. Wszelkie próby naruszenia tych zasad muszą się spotkać ze zdecydowanym sprzeciwem społeczeństwa katolickiego oraz władz kościelnych.“

Nowy głos w dyskusji o „dwójkach“

(Dokończenie ze str. 3)

KARTY UCZNIA

Kontrolę społeczną umożliwiają również karty ucznia, prowadzone przez samorząd i w których zapisuje się spostrzeżenia o uczniach. Zapisy są odczytywane na zebraniach klasowych.

NARADY PRODUKCYJNE

Po każdym okresie odbywają się w klasach narady produkcyjne, a po półroczu narada produkcyjna całej szkoły, na których omawia się wszelkie dziedziny życia szkolnego, a między nimi zarówno metody nauczania jak i sposoby podniesienia wyników nauczania. Narady produkcyjne wzmacniają więź między nauczycielami i uczniami i przyczyniają się do wyrobienia poczucia wspólnej odpowiedzialności za osiągnięcia szkoły i tym samym do podniesienia poziomu tych osiągnięć.

ORGANIZACJE UCZNIOWSKIE

Na terenie technikum działają — Samorząd uczniów oraz Szkolny Aktyw PZPR i Szkolny Aktyw ZMP. Każda z tych organizacji ma swój plan pracy, który opracowują i

Określenie „przy mężu“ jej nie wystarcza...

- Czy wreszcie ruszy praca LK
- Nowa struktura organizacyjna
- Koła blokowe zamiast zakładowych

...Komisje dzielnicowych rad narodowych planują, gdzie i jakie nowe punkty usługowe powinny powstać. Tak — by np. dwa punkty szewskie nie powstały obok siebie, by więcej powstało punktów pralniczych, naprawy zniszczonej odzieży, itp. Nie zawsze jednak radni orientują się dokładnie w potrzebach terenu, w potrzebach kobiet pracujących, nie zawsze przykładają dostateczną wagę do tego zagadnienia...

...W pewnym zakładzie pracy, kierownictwo nie docenia awansu kobiet na wyższe stanowiska. Zdolne, energiczne kobiety, wykazujące wiele inicjatywy w pracy nie awansują na majstrów, nie awansują na stanowiska kierownicze...

...Ob. Za wadza chciałaby pracować. Określenie „przy mężu“ nie wystarcza jej. Pragnie zdobyć zawód, znaleźć samodzielne zajęcie. Jest jednak mało przedsiębiorcza, nie wie jaki wybrać sobie zawód, jaką w tej chwili mogłaby otrzymać pracę...

Co wspólnego mają ze sobą podane wyżej trzy przykłady? Dlaczego podaliśmy je w tym zestawieniu? Po prostu, są to trzy odcinki pracy kół Ligi Kobiet.

Praca w radach narodowych, współpraca przy planowaniu nowych punktów usługowych, które kobiety pracujące pomagają w uwolnieniu się od wielu zajęć gospodarskich, interweniowanie w zakładach pracy, które nie doceniają znaczenia awansu społecznego i zawodowego kobiet, opieka nad przedrozdawcami pracy, pomoc kobietom niepracującym w wybraniu zawodu, kontakty z oddziałami zatrudnienia dla zorientowania

tych kobiet, jakie są możliwości uzyskania pracy — to pole do działania dla kół LK.

Niestety jednak, w dotychczasowej pracy kół Ligi Kobiet przy zakładach pracy, nie wykazały dostatecznej aktywności, zbyt mało powiązane z terenem, nie spełniły swych zadań.

Dlatego w chwili obecnej przeprowadzana jest zmiana struktury tej organizacji. Przy wszystkich komitetach blokowych, a także przy większych komitetach domowych, powstała koła LK. Przeniesienie działalności LK na teren bloków, ściślej niż dotychczas powiązanie z terenem, z zakładami pracy i dzielnicowymi ra-

dami narodowymi pozwoli na wciągnięcie do pracy społecznej większej liczby kobiet niepracujących zawodowo.

Aktywnościom pracującym w blokowych kołach, łatwiej będzie poznać potrzeby terenu, prowadzić pracę kulturalno-oświatową (przy każdym kole powstanie świetlica), organizować zespoły artystyczne, kursy, itp. Łatwiej będzie pomóc komitetom blokowym w walce z alkoholizmem, chuligaństwem, szkołom w wychowaniu młodzieży, podniesieniu poziomu nauki.

Zbliża się 8 marca, Międzynarodowy Dzień Kobiet. Łódzkie aktywistki i przedrozdawcy pracy społecznej, organizujące już w tej chwili koła blokowe LK, na dzień ten powinny zameldować o zakończeniu pracy organizacyjnej, o przystąpieniu do pracy społecznej.

(w)

W 410 rocznicę śmierci Mikołaja Kopernika

— Bogaty program Roku Kopernikowskiego
— „Dostrzegania“ na dachu MDK

Gdzie leży Venus a gdzie Jowisz? Jak wygląda przez lunetę księżyc?

Te i inne zagadnienia z dziedziny astronomii interesują niewątpliwie wielu łódzian. Zainteresowanym podajemy więc do wiadomości, że w Łodzi istnieje i działa oddział Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii. Posiada ono swoją siedzibę w gmachu Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Mołotowskiej 4 i przyjmuje chętnych w każdy poniedziałek w godzinach od 18 do 20.

W dni pogodne udostępniona jest „dostrzegalnia“ na dachu MDK, wyposażona we wszelkie potrzebne urządzenia do obserwacji nieba. Chcąc z niej skorzystać, należy uprzednio telefonicznie porozumieć się z dyrektorem MDK. Grupy młodzieży

szkolnej — po uprzednim porozumieniu z dyrektorem MDK — mogą się zgłaszać w poniedziałki, wtorki i czwartki od godz. 19 do 21.

W związku z rocznicą śmierci Kopernika MDK organizuje cykl odczytów — „wieczorów astronomicznych“ — połączonych z recytacją i muzyką. Pierwszy z tych odczytów p.n. „Kopernik“, odbędzie się 19 bm., w 410 rocznicę jego śmierci.

W marcu zostanie urządzona wycieczka krajoznawcza do muzeum im. Kopernika, mieszczącego się w Toruniu. W ciągu całego Roku Kopernikowskiego MDK organizować będzie okolicznościowe imprezy, połączone niekiedy z wyświetlaniem filmów naukowych i prze-

(sib.)

II Olimpiada Fizyczna

- Tylko 43 zawodników z Łodzi i województwa
- Pożyteczna impreza bez należytego poparcia
- Dlaczego wśród „olimpijczyków“ nie ma uczniów szkół zawodowych

„Do gorącej wody wrzucamy łyżeczkę mielonej kawy. Kawa opada na dno naczyń. Dlaczego podnoszą się wówczas na powierzchnię wody pęcherzyki powietrza?“

Na takie oraz wiele innych pytań z zakresu fizyki odpowiedzieć musieli uczestnicy II Olimpiady Fizycznej, która odbywała się obecnie w całym kraju.

„Olimpiada“ rozpoczęła się już w październiku ub. roku. W pierwszym jej etapie uczestnicy „zawodów“ otrzymali prace domowe: zadanie rachunkowe i problemowe (takie np. jak podaliśmy na wstępie).

Drugi etap „Olimpiady“ zakończony został przed kilkoma dniami. Były to ćwiczenia laboratoryjne. Trzeci etap — zadanie ogólnokrajowe — odbędzie się w kwietniu, w Warszawie.

Z terenu Łodzi i województwa do zawodów przystąpiło trzynaście osób. Do drugiego etapu komitet olimpijski, wybrany przez Polskie Towarzystwo Fizyczne w Łodzi, zakwalifikowało 10 osób. Wyniki II etapu olimpiady (jeszcze nie ogłoszone) wykazały, że zostali zakwalifikowani do ostatniego, trzeciego etapu w Warszawie.

W pierwszym etapie wyróżnili się Tomasz Hochmoki z III Szkoły TPD w Łodzi i Jerzy Mieszkiewicz z Liceum Ogólnokształcącego w Zduńskiej Woli. Trzeba tu zaznaczyć, że Hochmoki, przodujący uczestnik łódzkiej grupy „olimpij-

czyków“ weźmie także udział w Olimpiadzie Matematycznej, która rozpoczyna się 27 bm.

Szkoda, że do Olimpiady Fizycznej przystąpiła tak mała liczba „zawodników“ i że wśród nich brak zupełnie uczniów szkół zawodowych.

Winę za ten stan rzeczy po-

noszą dyrekcje szkół, które w zbyt małym stopniu propagowały „olimpiadę“.

Przygotowania do następnej, III Olimpiady Fizycznej, która zacznie się we wrześniu br., rozpoczną się wiosną br. Akcję przygotowawczą przejmie Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych w Łodzi.

Udział w olimpiadzie, to nie tylko doskonały sprawdzian umiejętności, gimnastyka umysłu, nie tylko cenne nagrody dla zwycięzców, ale także wstęp bez egzaminu na wyższe uczelnie. (w)

Na łódzkich ekranach

„Po sobocie jest niedziela“



W Zakładach Energetycznych postanowiono powołać do życia zespół artystyczny. Chętni są, zapal jest i zdziwili się, że nie stoi na przeszkodzie, by wkrótce na scenie świetlicowej wystąpił zakładowy zespół amatorski. Tak się jednak zdawało. Bo oto wyłania się zasadnicza trudność — brak odpowiedniego repertuaru. Grupa starszych jest za wystawieniem również starego kiczu pt. „Córka ogrodnika“, młodzie natomiast chciałaby widzieć coś bardziej im bliskiego. Pragną, zupełnie słusznie, by program, z którym wystąpi zespół, był związany z ich życiem i pracą. Ale skąd go wziąć? Z pomocą przychodzi znajomy kompozytor. Tak więc dwa zespoły przygotowują się niezależnie od siebie do występów. Jak się to skończy, oglądamy w finale filmu.

Jak widać z tego krótkiego wstępu, problem, który postawił sobie scenarzysta jest bezspornie ciekawy i prosi się niemal o filmowe ujęcie. Czy udało im się go właściwie rozwiązać?

Raczej tak, choć wiele w filmie szablonu i naturalności. U nas wprawdzie nie odczuwa się aż takiego braku świeżych tekstów, praca kulturalna, choć posiadająca jeszcze wiele braków, ma za sobą

już duże osiągnięcia. Widz polski wynieść może jednak z filmu ważną naukę, że tam, gdzie jest prawdziwa chęć i zapal, można wszystkiego dokonać.

Powiedzieliśmy przed chwilą: szablon. Niestety wydaje nam się postawienie w filmie konfliktu starzy-młodzi. Nie na tym bowiem polega zagadnienie. Kompozytor niekoniecznie musi na stałe mieszkać w fabryce, żeby napisać dobrą muzykę. Inaczej musiano by przy zakładach produkcyjnych urządzić hotele dla kompozytorów i piarszy dla dostarczenia im natychmiast. Niepotrzebnie również sięgnięto do starych, zakulisowych gagów dla ośmieszenia kiczowatej operetki. Sama jej treść i tak wystarczyłaby, nikt nie wzięby jej poważnie. Późno również zorientowano się o braku wtku miłosnego. Wklejono go pod koniec — niemalże wstydliwie.

Takie są mnie więcej błędny scenariusz. W swojej całości film posiada jednak szereg walorów. Dużo w nim optymizmu, radości życia oraz ważna nauka, że trudności są po to, by je łamać. I choć omawiany film nie jest może szczytowym osiągnięciem, „Defy“, ogląda się go z przyjemnością i pożytkiem.

Z. J. Koz.

„Kolejarskie słowo“

Film dokumentalny o pracy kolejarzy

Już wkrótce ujrzymy na ekranach nowy średniometr wy film dokumentalny pod tytułem „Kolejarskie słowo“, wyprodukowany przez Wytwórnię Filmów Dokumentalnych w Warszawie. Autorem scenariusza i reżyserem filmu jest Andrzej Munk, fotooperatorem Romuald Kropat. Ilustrację muzyczną skomponował Jan Krenz, komentarz opracował Karol Małcużyński.

Film „Kolejarskie słowo“ ukazuje trudną i odpowiedzialną pracę kolejarzy.

Bohaterem filmu jest załoga pociągu towarowego, wiozącego węgiel ze Śląska do Szczecina. Pociąg zaopatrzony

jest w tzw. „list gwarancyjny“, którym wysyłający i prowadzący pociąg kolejarzy zobowiązują się do sprawnego i terminowego doprowadzenia transportu do stacji przeznaczenia. W filmie występują pod swymi prawdziwymi nazwiskami autentyczni kolejarze, jak np. maszyniści Szamot i Andruszewski, dyspozytor Błaszczak i inni. Akcja filmu zbudowana została na podstawie wydarzeń autentycznych.

Nowa linia autobusowa Łódź - Wieluń

Ekspozytura Osobowa PKS z dniem 19 lutego br. uruchamia nową linię autobusową na trasie Łódź - Wieluń przez Lutomiernik, Łask, Szczerców.

Wyjazd autobusu do Wielunia następuje ze stacji przy Łódzkiej Fabrycznej o godz. 6-ej. (przejazd do Wielunia o godz. 9.55). Ten sam autobus z Wielunia odchodzi o godz. 15.30 i przyjeżdża do Łodzi o godz. 19.25.

(w)

Nowe wydanie słynnego dzieła „Nos dla tabakieri“

Zła i dobra strona publikacji prasowych w świetle pewnego sprawozdania

W sprawozdaniu z działalności Oddziału Inspekcji Ochrony i Higieny Pracy Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium RN m. Łódź za rok 1952, na str. 4 w punkcie „c“ znajdujemy takie oto sformułowanie.

„Bardzo często zdarza się, że do oddziału (Inspekcji, Ochrony i Higieny Pracy Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium RN — podkreśl. red.) zwraca się redakcja Dziennika Łódzkiego z prośbą o wyjaśnienia z zakresu ustaw ochronnych, a następnie wyjaśnienia te zamieszcza w prasie w rubryce „Odpowiedzi Redakcji“. Ma

to dobrą i złą stronę (podkreśl. red.). Dobra, bo poucza pracowników o przysługujących im uprawnieniach, zła, bo po takiej publikacji masowo zgłaszają się do inspektorów pracy ludzie o interwencji“.

Nie zgadzamy się z Oddziałem Inspekcji Ochrony i Higieny Pracy. Wreszcie przeciwnie, uważamy, że zgłaszanie się poszkodowanych do inspektorów w związku z naszymi wyjaśnieniami, jest całkowicie uzasadnioną i uzasadnioną reakcją na publikację przez nas zamieszczane. I że powinno to być ich dobrą a nie złą stroną.

(sib.)

DZIENNIK „pomoc“

Dzięki notatce „Reflektora“ kłopoty ob. Teresy Jareckiej zam. przy Zakatnej 26 skończyły się. Zakłady Przemysłu Dzielnicowego im. Ofiar 10 Września w Łodzi wymieniły jej wadliwie wyprodukowane rafty na dobre, udzielając jednocześnie nagany wszystkim zatrudnionym w szwalni przy klasyfikacji i nadzorze technicznym.

Na naszą interwencję złożył też ob. Jareckiej wizytę pracownicy MPI, zakładając jej krany w mieczniku.

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 42 (2670) 5

Pierwszy mecz piłkarski w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę na stapi otworzy sezon piłkarskiego w Łodzi. Na pierwszy mecz towarzyski Włókniarz za kontraktował przyjazd piłkarzy Kolejarza z Torunia.

Łódzianie na mecz ten przyjadą bezpośrednio z obozu treningowego w Szklarskiej Porębie.

Nowi mistrzowie „Spójni”

W zawodach pływackich o mistrzostwo Łodzi zrzeczenia sportowego Spójnia, w których startowało 35 zawodników i zawodniczek, pierwsze miejsca zajęli:

25 m st. kl. dziewcząt — Szczakowska Joanna — 0,30,3
25 m st. kl. dziewcząt — Biedkowska Zofia — 0,25,2
50 m st. kl. dziewcząt — Kryśka Ewa — 0,55,8
50 m st. kl. dziewcząt — Szczakowska Joanna — 0,59,9
100 m st. dow. kobiet — Rymkiewicz Barbara — 1,42,4
50 m st. grzbiet. chłopów — Kaimers Lech — 0,47,7
100 m st. dow. mężczyzn — Siwek Wł. — 1,19,4
100 m st. grzb. mężczyzn — Miłner Konrad — 1,30,4
100 m st. klas. mężczyzn — Sobieski Mirosław — 1,38,0
400 m st. dow. mężczyzn — Powroźnik Jan — 6,23,4.

Sportowcy radzą

W nadchodzący wtorek o godz. 20 odbędzie się zebranie sekcji hokejowej Włókniarza, a w środę o godz. 18 odbędzie się zebranie pływaków.

Zebrań odbędzie się w sali przy ul. Łokowej 21.

Lekkoatleci LZS startują w hali

Termin mistrzostw lekkoatletycznych Łodzi został przesunięty. W nadchodzącą niedzielę w hali zimowej w Pabianicach odbędą się zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne LZS.

Do Pabianic na mistrzostwa przyjadzie z całego terenu województwa łódzkiego przeszło 150 zawodników.

Kobietv — przy siatce

Dziś początek turnieju o Puchar Polski

Pięć dni trwać będzie w Łodzi turniej najsilniejszych drużyn kobiecych w piłce siatkowej. Walka o Puchar Polski za powiada się bardzo interesująca, chociażby z tego względu, że na sali spotkają się raz jeszcze stale rywalizujące z sobą drużyny na czele z Unią, Kolejarzem z Gdańska i Spójnią z Warszawy.

W poszczególnych drużynach zobaczymy dobrze nam znane zawodniczki, które w ubiegłym sezonie, znajdując się w reprezentacji Polski na turnieju w Moskwie, wywalczyły zaszczytny tytuł wicemistrza świata.

Piłka siatkowa w Polsce zaczyna cieszyć się coraz większą popularnością. Nie też dziwnego, że i poziom gry podnosi się stale. Ważne jest również to, że posiadamy już dosyć bogate rezerwy. Przybijają nam coraz to nowe siły.

W turnieju łódzkim, który rozpocznie się dziś o godz. 17 w sali MDK, udział wezmą następujące zespoły: Kolejarz z Gdańska, Spójnia z Warszawy, Gwardia z Wrocławia, AZS AWF z Warszawy, Gwardia z Krakowa i Unia z Łodzi. Pucharu broni zespół Kolejarza z Gdańska.

Turniej trwać będzie do niedzieli włącznie. Początek spotkań o godz. 17.

SZCZEGÓŁOWY PROGRAM SPOTKAN

Środa: Kolejarz — Spójnia, Unia — Gwardia (Wr), AZS AWF — Gwardia (Kr).

Czwartek: Unia — Gwardia (Kr), Spójnia — AZS AWF, Kolejarz — Gwardia (Wr).

Piątek: AZS AWF — Gwardia (Wr), Kolejarz — Unia, Gwardia (Kr) — Spójnia.

Sobota: Gwardia (Wr) — Spójnia, Kolejarz — Gwardia (Kr), AZS AWF — Unia.

Niedziela: Gwardia (Kr) — Gwardia (Wr), Unia — Spójnia, AZS AWF — Kolejarz.

Dziś do najciekawszych spotkań zaliczyć trzeba mecz Kolejarza ze Spójnią.

Natomiast w piątek z wielkim zainteresowaniem śledzić będziemy przebieg meczu Unii z Kolejarzem.

Dziś o godz. 11 w sali MDK odbędzie się odprawa kierowni ków drużyn, na której między innymi ustalone zostaną imienia składy drużyn.

Narciarze wyjechali do Semmering

Z Zakopanego wyjechała już akademicka narciarska reprezentacja Polski udająca się na Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata w Semmering.

W skład reprezentacji weszli:

ZJAZDOWCY — Józef Marusz, Zarycki, Andrzej Gąsienica-Koj, Dziedzic, Czarniak, Schindler, Penkala, Obrochta, Banaś.

Mistrzowie nart i sanek wśród harcerzy

Zakończone zostały dwa dni trwające w Łodzi mistrzostwa zimowe harcerzy.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg zjazdowy dziewcząt: 1) Wojciechowska — szkoła nr 123, 2) Zawada — szkoła nr 123, 3) Witmańska szkoła nr 123.

Bieg zjazdowy chłopów: 1) Grunert — III TPD, 2) Łuczak — TPD 3, 3) Dąbrowski — TPD 4.

Bieg patrolowy chłopów: 1) szkoła nr 142 w składzie: Rot, Korzeniowski, Jędrzejczak, 2) TPD 4 w składzie: Cherbicki, Brzeziński, Donien, 3) szkoła nr 66 w składzie: Guć, Janiszewski i Janiec.

Bieg patrolowy dziewcząt: 1) szkoła nr 123 w składzie: Witmańska, Wojciechowska i Zasada, 2) szkoła TPD 18 w składzie: Zająć, Kustosik, Krauzyr, 3) szkoła z dzielnicy Śródmieście w składzie: Jakubiak, Laudanska i Sawicka.

Zjazd sankami: 1) Szulowski — TPD 3, 2) Janiec — szkoła nr 49, 3) Pobojewski — TPD 8.

Zjazd sankami dziewcząt: 1) Wójcik — szkoła nr 82, 2) Jakucha — TPD 4, 3) Dąbrowska — TPD 2.

Tor przeszkód chłopów: 1) Krawęć — TPD 2, 2) Hoffman — szkoła nr 101, 3) Stachurski — szkoła nr 78.

Tor przeszkód dziewcząt: 1) Chłupnik — szkoła nr 101, 2) Kopeć — TPD 18, 3) Jekucha — TPD 4.

BIEGACZE — Kwapien, Bukowski, Rubiś, Karpień; kombinacja klasyczna — Kowalski, Raszka, Kaczmarek; skoki — Węgrzynkiewicz, Gąsienica-Sieczka, Władysław Gąsienica-Roj, Gąsienica-Józkowy, Forteck, Łatkowski. Kobiety: zjazd: Grocholska, Kowalska, Kubiś, Janczyk; biegaczkę — Cholewska, Gąsienica-Daniel, Gąsienica-Bukowa, Ariamowska, Rajchel, Stodyczko, Wzdecka.

Tytułów Akademickich Mistrzów Świata, zdobytych na ostatnich mistrzostwach bronić będą: — Barbara Grocholska, akademicka mistrzyni świata w biegu zjazdowym oraz Stefan Dziedzic, akademicki mistrz świata w kombinacji alpejskiej i w biegu zjazdowym.

Dwaj łódzianie w akademickiej reprezentacji Polski

Sędziowie piłkarscy przygotowują się do sezonu

Kolegium Sędziów Sekcji Piłki Nożnej — ŁKKF organizuje w dniach 20 i 21 lutego br. kurs doszkoleniowo-weryfikacyjny dla wszystkich sędziów klasy pierwszej, drugiej i trzeciej.

Na kursie omówione zostaną, przedyskutowane i ujednolicone w interpretacji obowiązujące bezwzględnie wszystkie sędziów, między innymi następujące zagadnienia:

gra dozwolona i niedozwolona (ostre, brutalne, niebezpieczne, „nakładka”, „przeszkadzanie”, atakowanie bramkarza itp.); zagadnienia specjalne odnośnie przepisów technicznych i współpracy sędziów głównego z sędziami liniowymi i innymi.

Kurs odbędzie się w lokalu ŁKKF Plac Komuny Paryskiej 5 (sala 74).

Ponadto sędziowie obowiązani są nadal uczęszczać na zaprawę kondycyjną dwa razy w tygodniu (wtorki i czwartki) która odbywa się w sali szkolnej przy ul. Millionowej 26.

Zakończenie II Raidu Narciarskiego



Dnia 15.II br. w Wiśle nastąpiło zakończenie II Ogólnopolskiego Raidu Narciarskiego PTTK. Po południu odbyła się uroczysta manifestacja, w której wzięli udział wszyscy raidowcy. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Stali przy Fabryce Pił i Narzędzi w Wapieniu, otrzymując przedmiotową nagrodę Prezesa Rady Ministrów — srebrny puchar.

Na zdjęciu: najmłodsi narciarze ze szkół na manifestacji w Wiśle CAF — fot. Dzd. Wdowiński

Nie ożywiamy sztucznie sezonu piłkarskiego

Stali bywalcy boisk piłkarskich wysłali ostatnio do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej w Warszawie projekt przeniesienia do Łodzi rozgrywek I-ligowych, w których będzie brał udział krakowski OWKS, a odpisy tego pisma rozszedł do wszystkich redakcji łódzkich. Projekt ten nie jest rewelacją, ponieważ jeszcze podczas trwania rozgrywek ligowych, gdy sytuacja Włókniarza była już poważnie zagrożona, tu i ówdzie wysuwano tę właśnie koncepcję.

Podobnie jak w okresie jesieni, również i u progu wiosny jesteśmy przeciwnikami sztucznego ożywienia sezonu ligowego na terenie Łodzi.

Mimo, iż OWKS jest młodym klubem, posiada w Krakowie liczących zwolenników. Zdobył ich swą dzielną postawą. Zwolennicy liczą na swą drużynę. I dlatego zamierzamy się na chwile rolać. Nie trudno zgadnąć, jakby złożyli zwolennicy Włókniarza, gdyby powiedzieliśmy im, że ich pupila została przeniesiona do innego miasta.

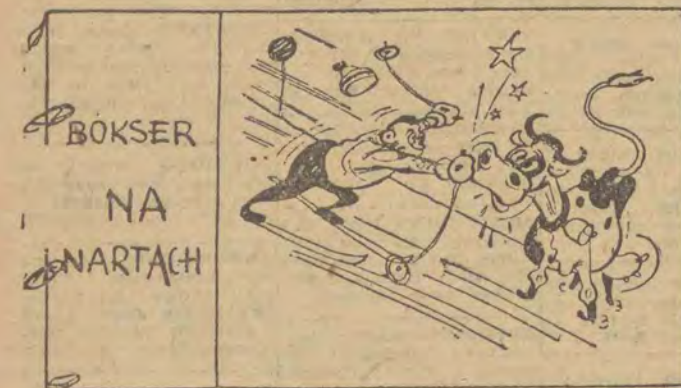
A więc, nie tedy drogą! Jeżeli chcemy ożywić sezon, jeżeli tak bardzo dbamy o interesy sportowej Łodzi, pracujmy wszyscy przy tym, aby w najbliższej przyszłości miasto to posiadało przynajmniej jedną drużynę w I Lidze i liczne rezerwy, rekrutujące się z młodzieży naszego miasta.

Oczywiście, że na owoce tak pojętej pracy będziemy musieli czekać nie miesiąc i nie dwa, ale będzie to praca godna prawdziwych sportowców — praca od fundamentu.

RADIO

ŚRODA, 13 LUTEGO

7.20 i 17.30 (2) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 7.35 (2) Wład. i aud. dla wsi. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 (2) Muzyka rozr. 11.45 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik. 14.10 Dla klas III i IV — „Jak muzyka opowiada o zimie”. 14.30 Koncert ork. rozg. wrocławskiej. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Zginęła kura” — fragm. pow. 15.30 Audycja dla dzieci: „Sprawy ważne i ciekawe”. 16.00 „Wszelchnia Radiowa”. „Przyroda” (I). 16.20 (2) Przegląd kulturalny. 16.30 (2) Muzyka rozr. 17.00 Wiadom. popołudn. 17.15 (2) Dyskusja nad książką Igora Neverly pt. „Pamięć z Celulozy”. 17.45 (2) Muzyka popularna. 17.15 (2) „Kłopoty z boiskiem w kole sportowym” przy zakładach im. Armii Ludowej”. 18.30 Pogadanka sportowa. 18.40 Utwory kompozytorów współcz. — Gra Lucjan Galon. 19.00 Kronika kult. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Blokada”. 20.20 Koncert ork. rozg. krakowskiej. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka rozr. 22.00 „Wszelchnia Radiowa”. „Nauka o świecie”. (II). 22.20 Recital organowy J. Pawlaka. 22.35 Klasyfikacja rosyjscy. 23.12 Koncert solistów. 23.50 Ostatnie wiadomości.



— Nie wiedziałem o tym... Dopiero przed dwoma dniami usłyszałem po raz pierwszy o tych sprawach od Samotiosowa, ale nie wierzę w to, nie mogę uwierzyć!

— O ojcu nie więcej nie wiecie?

— Nie!

Dyrektor usiadł znowu w fotelu, drżącą ręką włożył do cygarownicy papierosa, który wypadł w czasie rozmowy na biurko i wypalił go chwiejąc do końca.

— W takim razie dowiecie się jeszcze — powiedział złośliwym głosem — Lepiej byłoby, gdybyście sami przypomnieli sobie i o wszystkim nas poinformowali.

— Paweł ocknął się z omdlenia, odsunął zdecydowanym ruchem rękę dyrektora, który przyniósł mu szklankę wody, wstał z krzesła i skierował się ku drzwiom.

— Kładźcie się do łóżka, potem porozmawiamy... — krzyknął za nim dyrektor.

Paweł z wysiłkiem zebrał myśli.

— Chcielibyście wyjaśnić, czy wiedziałem o przeszłości mojego ojca. Czy ma to coś wspólnego z ostatnimi wypadkami na Przeglądzie?

— Tak... W tym wypadku, jeśli wiedzieliście i nie nie mówiliście.

— Zupełnie słusznie... Nic jednak nie wiedziałem i nie mogę uwierzyć, żeby ojciec mój był przestępcą. Wydaje mi się, że byłoby słuszniej, gdybyście zamiast śledztwem w sprawie mojego ojca, zajęli się następującą sprawą: od kogo dostałem fałszywy telegram, komu zależało na wyciągnięciu mnie z kopalni?

— Jeszcze będziecie nas uczyć?... — mruknął dyrektor, patrząc spode łba na Pawła. — Pokażcie ten telegram!



— Telegram? Paweł przeszukał wszystkie kieszenie — telegramu nie było. Nagle przypomniał sobie: ostatni raz widział telegram w rękach Ninki Kolywanowej.

— Zapomniałem telegramu u Kolywanowej.

— Oto wasza cała pomoc... — złośliwie mruknął dyrektor.

— Samotiosow i wasza sekretarka widzieli telegram... — Tak jest, widzieliśmy — rozległ się z pleców Pawła głos Fiedosiejewa. — Telegram istnieje, twierdząc to z całą pewnością. — Fiedosiejew wyciągnął do Pawła rękę. — Jesteście chorzy, macie wysoką gorączkę i podróżujecie ciężarówką, mknąc nieumiarownie pod dziurawą plandeką. — Bądźcie tak uprzejmi, przejdźcie do mojego gabinetu i zczekajcie chwilę na mnie. Musimy porozmawiać...

W poczekalni dyrektora, w której znalazł się Paweł po wyjściu z gabinetu, mimo wczesnej pory, siedział już jeden interesant — przystojny młody człowiek o gładkiej, nieco zarumieniałej twarzy, który czytał gazetę. Skierował na Pa-

64) wla przenikliwe spojrzenie; w jego zimnym wzroku błysnęła iskra ostrej ciekawości.

Paweł przeszedł do gabinetu Fiedosiejewa.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

Przez pewien czas obaj mężczyźni milczeli. Fiedosiejew, który wrócił właśnie od dyrektora przewracał w zamyśleniu kartki kalendarza, leżącego na biurku. Paweł siedział na ceratowej kanapie.

— Ledwo można was poznać — zauważył Fiedosiejew. — Schudliście, zmieniście się na twarzy.

— Tak... Pierwszy raz choruję na grype i to w tak ostrej formie.

— Nastrój pod zdechłym psem, prawda?

W głosie Fiedosiejewa Paweł wyczuł nutę współczucia.

— W jakim nastroju może być inżynier, na którego kopalni miał miejsce pożar, w dodatku podczas jego nieobecności... i z którym dyrektor rozmawiał nie tyle o samym pożarze, ile o przestępstwach przeszłości jego ojca! Dyrektor chciał wyjaśnić, czy byłem poinformowany o czynach, przypisywanych mojemu ojcu. Stawiał całą sprawę tak, jak gdyby istniała między tymi rzeczami jakaś łączność. Ojciec wysadził kopalnię w powietrze, a syn kontynuuje jego dzieło — takie przynajmniej aluzje robił dyrektor... Przecież to nie ma najmniejszego sensu!

(c. d. n.)